

Delegacja Sejmu zaproszona do Finlandii

WARSZAWA (PAP)

25 bm. marszałek Sejmu PRL Czesław Wycech przyjął ambasadora Finlandii w Polsce p. Gunnara Palmrotha, który przekazał mu pismo przewodniczącego parlamentu Finlandii p. K. A. Fagerholma zapraszające delegację Sejmu PRL do złożenia wizyty w Finlandii.

Marszałek Wycech serdecznie podziękował ambasadorowi Finlandii za przyjazne zaproszenie i zapowiedział udzielenie przez Sejm odpowiedzi na pismo p. Fagerholma w najkrótszym czasie.

Polsko-czechosłowackie rokowania tranzytowe

WARSZAWA (PAP)

25 bm. rozpoczęły się w Warszawie rokowania ekspertów transportowych Polski i Czechosłowacji w sprawie usprawnienia tranzytu i zbadań możliwości rozszerzenia towarowych przewozów tranzytowych. Rokowania te są wynikiem podpisanego ostatnio w Pradze porozumienia między delegacjami rządowymi Polski i Czechosłowacji.



„MARIUSZ ZARUSKI” I „ZEW MORZA” POPLYNĘŁY DO NARVIKU

23 bm. tłumy mieszkańców Szczecina oraz wycieczki z całego kraju, przybyły tu z okazji „Dni Morza” — żegnali przy Wale Chrobrego odpływające do Narviku — jachty LPŻ „Mariusz Zaruski” i „Zew Morza”.

CAF — fot. Tymński

5-6 lipca zjazd Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Terenowego

WARSZAWA (PAP)

W dniach 5-6 lipca br. odbędzie się w Krakowie zjazd Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Terenowego. Zjazd dokona oceny dotychczasowej działalności związku oraz ustali program jego dalszych prac, m.in. w dziedzinie ujednolicenia polityki płac w poszczególnych gałęziach przemysłu prywatnego, rzemiosła i chałupnictwa, a także w zakresie spraw socjalnych.

Zjazd filatelistów w Górcie Duchownej

(Inf. wł.)

Koło Polskiego Związku Filatelistów w Lesznie organizuje w Górcie Duchownej 7 lipca br. Ogólnokrajowy Zjazd Filatelistów — zbierający znaczki o motywach religijnych.

Zjazd, na który zapowiedzieli swój udział również filateliści z zagranicy, połączony będzie z wystawą znaczków. W dniu zjazdu miejscowy urząd pocztowy wszelką korespondencję stemplować będzie okolicznościowym datownikiem.

(R)

Cena 50 gr

Nakład 102 470

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

...bo nie wiedzą
co mówią
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, środa 26 VI 1957

Nr 150 (4170)

Plan 5-letni w komisjach sejmowych

Generalna ocena perspektyw rozwojowych naszej gospodarki

WARSZAWA (PAP)

W środę, 26 bm. obrady w komisjach sejmowych na temat projektu planu 5-letniego wkraczają w okres kulminacyjny. W tym dniu bowiem rozpocznie się kilkudniowe posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, na którym przedyskutowane zostaną podstawowe zagadnienia, związane z rozwojem naszej gospodarki w najbliższych latach.

Komisja omówi ogólne założenia planu 5-letniego, a następnie przedyskutuje tezy Rady Ekonomicznej w sprawie planowania, zajmie się zagad-

nieniem dochodów i wydatków ludności w okresie planu oraz ocenił zamierzenia odnośnie rozwoju poszczególnych województw.

Należy się spodziewać, że posiedzenia Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów dadzą okazję do generalnej oceny aktualnego stanu i perspektyw naszej gospodarki. Przebieg obrad pozwoli również zapewne wyrobić sobie wyraźniejsze niż dotychczas spojrzenie na temat przyszłości nowego modelu gospodarczego w Polsce. W Sejmie mówi się powszechnie, że problem ten będzie się przewijał w toku całych obrad komisji planu. Jest to tym bardziej zrozumiałe, że przewodniczącym tej komisji jest jeden z głównych twórców teoretycznych założeń nowego modelu, przewodniczący Rady Ekonomicznej — prof. Oskar Lange.

Delegacja ZHP na moskiewski festiwal

WARSZAWA (PAP)

Ustalony został skład 60-osobowej delegacji Związku Harcerstwa Polskiego, która weźmie udział w VI Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Moskwie. W skład delegacji wchodzi instruktorzy z komend chorągwi i hufców harcerskich, nauczyciele — instruktorzy z drużyn harcerskich, harcerze, przedstawiciele Harcerskiej Służby Informacyjnej oraz dziennikarze pism harcerskich.

Nowe programy na rok szkolny 1957/58

WARSZAWA (PAP)

Ministerstwo Oświaty przygotowało już na rok szkolny 1957/58 nowe programy i podręczniki. Wykorzystano w tym celu projekty opracowane przez Instytut Pedagogiki, uwagi nauczycieli nadsyłane bezpośrednio do kierownictwa resortu bądź publikowane w czasopiśmie fachowym oraz postulaty wysunięte na ogólnopolskim Zjeździe Oświatowym. Stosunkowo najważniejsze zmiany zostaną wprowadzone z nowym rokiem szkolnym do nauczania języka polskiego, historii, oraz nauki o Polsce i świecie współczesnym.

Powołanie naczelnego reprezentacji przemysłu prywatnego

WARSZAWA (PAP)

Minister Przemysłu Drobniejszego i Rzemiosła powołał komisję koordynacyjną zrzeszeń prywatnego przemysłu.

Do zakresu działalności komisji należeć będzie m. in. reprezentowanie wobec władz interesów drobnego przemysłu prywatnego w sprawach gospodarczych, finansowych i organizacyjnych oraz koordynowanie działalności zrzeszeń prywatnego przemysłu i ich agend.

Sądząc z tempa prac Komisji Sejmu nad planem 5-letnim będą one zakończone w projektowanym terminie. 6 lipca mają ukończyć prace komisje, a 11 lipca przewidziany jest początek posiedzeń plenarnych Izby, które najprawdopodobniej zakończone zostaną w połowie miesiąca.

KALISZ przed jubileuszem 1800-lecia

KALISZ (PAP)

Sprawie nawiązania współpracy z miastem „bliźniaczym” Hautmont w północnej Francji oraz przygotowaniu do obchodu 1800-lecia miasta poświęcona była ostatnia sesja MRN w Kaliszu.

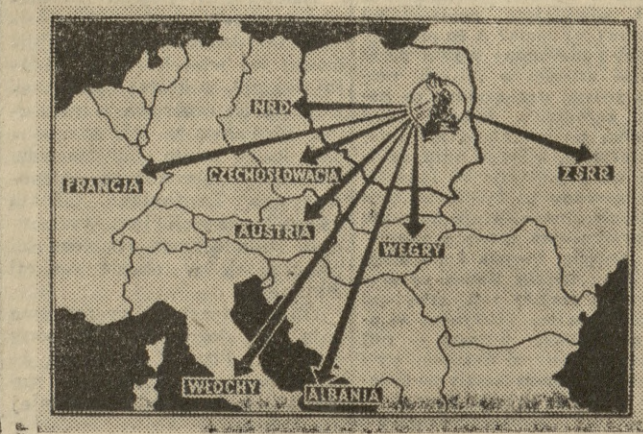
Radni podjęli uchwałę zobowiązującą Prezydium MRN do nawiązania bezpośredniego i ścisłego kontaktu z władzami miejskimi „bliźniaka” — miasta Hautmont.

Wiele uwagi poświęcono na sesji przygotowaniu do przypadającego w 1960 r. obchodu 1800-lecia Kalisza, najstarszego miasta w Polsce. W związku z tym omówiono szczegółowo 5-letni plan rozbudowy i uporządkowania miasta, m. in. zatwierdzono projekty budowy 2 nowych osiedli mieszkaniowych. Prace wstępne przy budowie tych osiedli są już w pełnym toku. Poważnie rozbudowane zostaną również do roku 1960 dwie największe fabryki kaliskie: Fabryka Pluszu i Aksamitu oraz Zakłady Przemysłu Jedwabniczego.

Radni zatwierdzili także skład społecznego komitetu obchodu 1800-lecia Kalisza. Postanowiono wystąpić do władz centralnych o przyznanie specjalnych kredytów, które umożliwiłyby odpowiednie przygotowanie miasta do wielkiego jubileuszu.

Skuterem przez świat NOWY JORK (PAP)

Młody Nigeryjczyk, student psychologii na uniwersytecie w Nowym Jorku — Głabisi Ajala, ukończył przygotowania do podróży — jaką zamierza odbyć na skuterze przez Włochy, Szwajcarię, Niemcy, Związek Radziecki, Chiny, Japonię, Malaję, Indie, Afrykę oraz Północną i Południową Amerykę. „Podróż ta — oświadczył Ajala — jest do pewnego stopnia kontynuacją moich studiów psychologicznych. Pragnę poznać styl życia narodów całego świata.”



W kierunku ugruntowania zdobyczy Października

(Inf. wł.)

Zadania i miejsce wojewódzkiej organizacji Związku Młodzieży Socjalistycznej w toczącej się batalii o prawidłowy rozwój gospodarki narodowej, podnoszenie poziomu życia ludzi pracy, przestrzeganie zasad demokratyzmu i praworządności — oto sprawy, które były głównym tematem konferencji Wojewódzkiej Rady Delegatów ZMS w Poznaniu.

Po dyskusji nad referatem I sekretarza KW ZMS J. Pawlika i sprawozdaniu sekretarza organizacyjnego KW ZMS St. Kaminiarza przyjęto program działania, w którym podkreślono, że ZMS będzie aktywnie uczestniczył w pracy nad ugruntowaniem przemian październikowych w każdym zakładzie pracy, uczelni, w miastach i powiatach.

Polska wyprawa na Szpicberg

GDYNIA (PAP)

25 bm. w przeddzień wypłynięcia z Gdyni polskiej wyprawy badawczej, która na pokładzie statku hydrograficznego „Bałtyk” udaje się na Szpicberg w ramach prac międzynarodowego Roku Geofizycznego — w zakładzie oceanografii PIHM w Gdyni odbyło się pożegnanie członków ekspedycji.

W skład 37-osobowej ekspedycji polskiej, obok uczonych, wchodzi personel pomocniczy, głównie techniczno-budowlany, który zajmie się przygotowaniem obozu oraz operatorzy filmowi.

Statek „Bałtyk” zabiera część sprzętu ekspedycji, pozostała część o wadze ponad 200 ton, powiezie na Szpicberg statek „Ustka”, specjalnie przystosowany do rejsów w lodach.

W różne strony rozchodzą się te czarne strzały z Warszawy. Wskazują one kierunek wybiegów, jakie niedługo wyjadą do Związku Radzieckiego, Francji, Włoch, Austrii, Czechosłowacji, Albanii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Kupując za 5 zł los Festiwalowej Loterii Fantowej masz dużą szansę poznania któregoś z tych krajów. Łącznie bowiem Komitet Festiwalowej Loterii Fantowej dysponuje 200 miejscami w dwutygodniowych wycieczkach zagranicznych.

Losy Festiwalowej Loterii można jeszcze nabyć w kioskach „Ruchu”, w sklepach gminnych, spółdzielni i w radach uczelnianych Zrzeszenia Studentów Polskich.

W dniach od 18 do 22 bm. odbyła się w Warszawie kolejna sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Na zdjęciu: Ze strony polskiej umowę podpisuje minister Trąmpczyński.

CAF — fot. Wdowiński

Komisja sejmowa w terenie

SZCZECIN (PAP)

Kilkusobowa grupa posłów członków nadzwyczajnej sesyjnej Komisji Ziem Zachodnich, przebywająca obecnie na Pomorzu Szczecińskim, zapoznaje się z problemami terenów, biorąc m. in. udział w spotkaniach z różnymi środowiskami miejscowego społeczeństwa. Specjalne zainteresowanie członków komisji budzą problemy środowiska naukowego i akademickiego.

Wkrótce wojewódzkie zjazdy TRZZ

WARSZAWA (PAP)

23 bm. w Warszawie odbyła się sesja Rady Naczelnej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich, na której zapadły uchwały dotyczące zjazdów wojewódzkich TRZZ. Zjazdy te, które odbędą się w okresie od 30 bm. do 15 sierpnia br., wyłonią wojewódzkie władze Towarzystwa oraz ustalą najbliższe, konkretne zadania stojące przed organizacjami terenowymi TRZZ.

Zgodnie z tymczasowym statutem członkami Towarzystwa mogą być nie tylko osoby fizyczne, lecz również osoby prawne, jak np. stowarzyszenia i związki twórcze, instytuty itp. Dla osób fizycznych składka członkowska wynosić będzie od 1 do 10 zł. Składki osób prawnych ustalone zostaną każdorazowo w zależności od umowy.

Prawo serii?

(Inf. wł.)

23 bm. w Będlewie (pow. Poznań) samochód ciężarowy, wiozący wycieczkę z MTP do Wołowa (woj. wrocławskie), wpadł na przydrożne drzewo. Dwie osoby doznały ciężkich obrażeń, trzy zaś — lżejszych. 24 bm. zamotowano 4 dość poważne wypadki drogowe na szosach Wielkopolski. Ich następstwem to kilku rannych. Przyczyną tak dużej ilości wypadków są deszcze. Na śliskich szosach nie trudno o katastrofę, tym bardziej że kierowcy prowadząc pojazdy w trudnych warunkach, nie zawsze pamiętają o zachowaniu maksimum ostrożności.

Szajka włamywaczy ukarana

(Inf. wł.)

Przez cztery dni, przed Sądem Powiatowym dla powiatu poznańskiego, toczył się proces przeciwko kilkusetosobowej szajce włamywaczy, składającej się z pracowników PKP w Luboniu. Oskarżeni w okresie od 1956 roku do stycznia br. dokonali szeregu kradzieży z włamaniem, przywłaszczając sobie większe ilości: papierosów, alkoholu, ubiwa, wiktualii i innych artykułów.

Sąd skazał: Szczepana Szulca (zam. w Mosinie) na 3 lata i 6 mies. więzienia oraz 500 zł grzywny, Mariana Meltrieda (P-ń, Kopanina) na 3 lata i 6 mies., Bolesława Lisliaka (Sierpów, pow. Kościan) i Kazimierza Kochowiaka (Pecna, pow. Srem) na 3 lata i 6 mies. więzienia oraz 300 zł grzywny, a Stefana Smięckiego (Gozdów, pow. Wolsztyn) na 2 lata i 2 miesiące więzienia.

(t)

Commonwealth

(API)

W dzisiejszą środę rozpocznie się w Londynie konferencja premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, zwolniona tradycyjnie co dwa lata. Konferencja taka jest każdorazowo zewnętrzna, manifestacją solidarności krajów Wspólnoty, co nie oznacza, oczywiście, aby wewnątrz jej nie istniały odmienności poglądów na różne problemy. Podczas tegorocznych obrad pojawią się nowi partnerzy. Partnerzy Commonwealthu: Federacja Centralnej Afryki i Ghany. Nie ze wszystkich krajów przybędą premierzy, w niektórych przypadkach zastąpią ich ministrowie. Wydaje się, że ten rozmowa nadawca będzie obecna „wielka trójka” Wspólnoty Narodów, jaką stanowią szefowie rządów W. Brytanii — Macmillan, Australii — Menzies i Indii — Nehru.

Zdaniem kół poinformowanych dyskusja skoncentruje się wokół dwóch zagadnień: gospodarczych w strefie sterlingowej oraz stosunków z Chinami i państwami Europy wschodniej. Ten drugi właśnie element skłania nas do zajęcia się konferencją premierów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Wiadomo, że członkowie tej wspólnoty, szczególnie Indie i Ceylon wypowiadają się zarówno za przyjęciem Chin Ludowych do ONZ, jak i za pełną normalizacją stosunków politycznych i gospodarczych z tym państwem. Ostatnie kroki W. Brytanii, dotyczące złagodzenia embargo na handel z Chinami, dowodzą realistycznej oceny obecnej sytuacji przez rząd w Londynie. Kwestia normalizacji stosunków dotyczy będzie również państw wschodnio-europejskich. Odnosnie Polski, to należy zwrócić uwagę na dwa teoretyczne fakty: utworzenie polskiego generalnego konsultatu w Australii oraz wejście na rynek gospodarczy Unii Półd. Afryki poprzez udział w targach w Johannesburgu. Prawdopodobne jest, iż pod wspomnianą normalizacją stosunków będzie można rozumieć dążenie krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów do rozszerzenia współpracy gospodarczej z państwami socjalistycznymi. Oczywiście, jeśli to doszło do skutku, najbliższa konferencja londyńska stanowiłaby poważny wkład w dzieło ogólnowiatowego odprężenia. I z tych względów interesuje ona również i Polskę. (P)

Europa zmienia wymiary

Europejczyk. Jeszcze niespełna ćwierć wieku temu słowo to miało jeden tylko sens. Określało obywatela kontynentu, którego sprawy wywierały decydujący wpływ na politykę światową. Brzmiało dumnie, jako że Europejczy — chociaż nie wszyscy — pa noszili się na wielkich potęgach innych części świata, na przykład w Azji i Afryce. Dziś słowo Europejczyk zbiedniało, a co gorsza, zyskało nową treść o mocno sarkastycznym znaczeniu. Europejczykiem to ci, którzy popierają koncepcję tzw. małej Europy 6 państw. Europejczykiem to ci, którzy przed kilkanaście laty forsowali oślawioną „wspólnotę obronną” z „armią europejską” jako jej militarnym potencjałem. Europejczykiem to ci, którzy dawniej jeszcze przyklejał koncepcji utworzenia superpaństwa z żelaza, zwanego dziś Montanunion.

Zdarzyło mi się w ubiegłym tygodniu usłyszeć opinię jednego z wybitnych przedstawicieli tych właśnie Europejczyków, francuskiego polityka, który oświadcza, że całe życie pracował dla Europy, wyznał, że we wspólnym rynku widzi jej zaległość i początek ziszczenia swoich marzeń. Był to człowiek już dość wiekowy, który swoją młodość spędził prawdopodobnie w okopach Verdun, a wiek męski — wśród gorzkich rozczarowań międzywojennego dwudziestolecia. Siuchając go, zdałem sobie w pewnej chwili sprawę z tego, że za jego życia i w okresie jego pełnej aktywności politycznej słowo Europa zmieniło swoją treść i ciężar gatunkowy.

Niezawodnie błędem byłoby mierzyć rolę dzisiejszej Europy, przykrawając ją do 6 państw kadubowego tworu, lecz badając wielkość jeszcze błędem byłoby przyznawać jej stare miejsce w świecie. Zmieniły się bowiem wymiary tego kontynentu w sensie znaczenia Europy w wielkim koncercie polityki światowej. Zmienił się ciężar gatunkowy kontynentu, zamieszkałego przez ludność mniejszą niż Indie, nie mówię o przeszło półmiliardowych Chinach. Proporcje między

Samorząd robotniczy podstawą jugosłowiańskiej demokracji

Przemówienie prezydenta Tito na I zjeździe rad robotniczych Jugosławii

BELGRAD (PAP)

We wtorek rozpoczęły się w Belgradzie obrady I zjazdu rad robotniczych Jugosławii z udziałem ponad 2 tys. delegatów i gości.

Na zjazd przybyli przywódcy jugosłowiańscy w tym prezydent Tito.

Zjazd potrwa trzy dni.

Obrady zjazdu otworzył przewodniczący jugosłowiańskiej Rady Związków Zawodowych Đuro Salaj, który w imieniu biura organizacyjnego zjazdu powitał delegatów i gości, po czym wybrano prezydium zjazdu.

Z kolei zabrał głos, by powitać uczestników zjazdu prezydent Tito.

W swoim przemówieniu Tito podkreślił, że miniony okres 7 lat był okresem wielkiej szkoły dla przeszło 600 tys. robotników i rolników, którzy jako członkowie rad robotniczych uczestniczyli w zarządzaniu zakładami pracy. Był to dla Jugosławii najtrudniejszy okres, gdyż trzeba było zwalczać prawie niepokonalne trudności, zwłaszcza natury gospodarczej.

Prezydent Tito polemizował z pewnymi próbami umniejszenia znaczenia systemu rad robotniczych. Zaznaczył, że nie zamierza wyliczyć wszystkich bezpodstawnych uwag, jakie wypisuje się i wypowiada na temat zarządu robotniczego, Tito radził wszystkim, którzy nie wierzą w wyniki osiągnięte przez rady robotnicze, by przybyli do

Jugosławii i sami się o tym przekonali.

Zwracając uwagę na złożoność krytyk zagranicznych w ich uwagach na temat zarządu robotniczego Tito powiedział, że „krytycy ci wykorzystują pewne nasze niepowodzenia i braki i uogólniają je, nie chcą natomiast widzieć przyczyn tych trudności i naszych słabych stron. Nie chcą oni przyznać, że największe trudności płynęły z zewnątrz, nie chcą też mówić ani pisać o naszych sukcesach, jakie osiągnęliśmy wbrew niektórym słabościom”.

„Gdyby ci krytycy — zaznaczył Tito — uznali również niektóre nasze pozytywne osiągnięcia, przyznając słabe strony, jakie wystąpiły w ciągu ubiegłych 7 lat, byłoby dla nich rzeczą trudną określenie naszej drogi do budownictwa socjalistycznego jako rewizjonizmu”.

Prezydent Tito ostro wystąpił następnie przeciwko temu, że w niektórych krajach demokracji ludowej utrzymuje się, iż „Jugosławia jest zżarta przez rewizjonizm, że nie jest krajem socjalistycznym, że współpracuje z imperialistami ze szkodą dla krajów socjalistycznych itd., itd.”

Mówca zaznaczył, że stosunki między krajami socjalistycznymi powinny być oparte na wzajemnej pomocy, na szczerości i zaufaniu.

Tito polemizował następnie z niektórymi krytykami zachodnimi kwestionującymi demokratyczny charakter całego ustroju społecznego w Jugosławii. Powinni oni przyjąć — mówił on — do faktów jugosłowiańskich, porozumiewać z robotnikami i potem spróbować zrozumieć, gdzie znajdują się fundamenty prawdziwej demokracji, czy w wielu partyjnych kampaniach politycznych, w których uprzednio jako doskonałą formę demokracji, w której każdy kapitalista ma prawo wyzyskiwać pracę innych dla osobistego bogactwa, czy też w ustroju, w którym środki produkcji znajdują się w dyspozycji samych wytwórców, a najszerze masy ludowe biorą udział w zarządzaniu gospodarką i w kierowaniu wszystkimi innymi dziedzinami życia społecznego.

W zakończeniu prezydent Tito wyraził nadzieję, że pierwszy zjazd rad robotniczych nada nowego rozmachu dalszemu rozwojowi działalności rad robotniczych. W związku z tym podkreślił on, że jedną z najbardziej zasadniczych kwestii, jaka się obecnie wyłania jest sprawa podniesienia wydajności pracy i równo lego z tym — podniesienia stopy życiowej wszystkich ludzi pracy.

Atomowe manewry NATO

RZYM (PAP)

We wtorek o świcie rozpoczęły się w basenie Morza Śródziemnego wielkie manewry sił zbrojnych NATO, zakodowane pod nazwą „Rosie Rosie”. Okręty floty włoskiej, greckiej i tureckiej zgromadzone we wschodniej części Morza Śródziemnego były 25 bm. obiektem pozorowanego bombardowania atomowego. Ataku bombowego dokonały cztery brytyjskie odrzutowce „Valiant”. Z samolotów tego typu zrzucone zostały brytyjskie bomby wodoodporne w czasie ostatnich angielskich prób na środkowym Pacyfiku.

Program manewrów „Rosie Rosie” obejmuje zarówno bombardowanie atomowe, jak i obronę przed atakiem jądrowym.

Budowa bazy atomowej w Holandii

LONDYN (PAP)

Zgodnie z decyzją Rady NATO, w Holandii rozpoczęto budowę bazy atomowej Paktu Północno-Atlantyckiego. Rozpoczęto już odpowiednie szkolenie holenderskich oficerów i żołnierzy, z których część wysłana zostanie do USA na specjalny instruktaż i naukę.

Rozłam w obozie włoskiej reakcji

RZYM (PAP)

Dziennik „Il Popolo” — oficjalny organ włoskiej chrześcijańskiej demokracji — opublikował we wtorek rodzaj „białej księgi”, w której ostro atakuje partie centrowe, a zwłaszcza liberałów za ich stanowisko, które miało, jak twierdzi dziennik, spowodować niepowodzenie Fanfaniego. „Biała księga” chadecji jest wymownym świadectwem rozbieżności panujących w obozie reakcji włoskiej.

Obserwatorzy polityczni uważają, iż dokument ogłoszony przez „Il Popolo” świadczy, że odrodzenie centryzmu nie ma we Włoszech obecnie poważniejszych szans.

Minister Gromyko stwierdza:

Polityka wymachiwania pięściami przeszkadza osiągnięciu międzynarodowych porozumień

MOSKWA (PAP)

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zaprosiło we wtorek rano dziennikarzy radzieckich i zagranicznych na konferencję prasową, na której minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko odczytał oświadczenie nawiązujące do niedawnej wypowiedzi dwójki naczelnych sił zbrojnych NATO gen. Norstada na zamkniętym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu USA.

Generałowie zajmujący czołowe stanowiska w NATO — mówił m. in. Gromyko — zachowują się hałaśliwie i wymachiwać pię-

ściami, bądź wówczas gdy debatuje się nad budżetami wojskowymi przeznaczonymi na kontynuowanie wyścigu zbrojeń, bądź wówczas, gdy w toku rokowań na temat rozbrojenia zarysowuje się zbliżenie stanowisk partnerów w takich czy innych sprawach związanych z rozbrojeniem.

Pierwsze skrzypce w takich wypadkach — podkreślił Gromyko — grają z reguły wojskowi amerykańscy.

Gromyko oświadczył dalej: jeśli Stany Zjednoczone uczęszczają w rozmowach rozbrojeniowych pragną rzeczywiście przyczynić się do osiągnięcia niezbędnego porozumienia między mocarstwami, to nie może być miejsca dla agresywnych wypowiedzi w rodzaju wypowiedzi Norstada.

A. Gromyko cytował następnie treść wypowiedzi gen. Norstada na temat planów militarnych NATO a w szczególności groźby generała amerykańskiego, który mówił o „ataku na Związek Radziecki ze wszystkich czterech stron” z amerykańskich baz wojskowych za granicą, „o zniszczeniu wszystkiego, co ma jakiegokolwiek znaczenie wojskowe w Rosji”.

Gromyko powiedział, że nie można pogodzić z agresywną wypowiedzią Norstada deklaracji na temat „obronnego charakteru” amerykańskich baz wojskowych na terytorium obcych państw w Europie, Azji i gdzie indziej.

Wypowiedź Norstada — stwierdził Gromyko — dowodzi raz jeszcze, jak bezpodstawne są nadzieje, jakie żywią jeszcze niektórzy ludzie w krajach NATO — we Francji, Niemczech zachodnich, Norwegii, Danii i innych — mianowicie, że NATO nie stawia sobie agresywnych celów.

Pierwsze wotum zaufania

PARYŻ (PAP)

W głosowaniu, jakie odbyło się w poniedziałek w godzinach wieczornych we francuskim Zgromadzeniu Narodowym rząd Bourges-Maunoury uzyskał wotum zaufania większością 62 głosów. Było to pierwsze głosowanie nad wotum zaufania dla nowego rządu.

Fakty mówią:

Kto zapuszcza żelazną kurtynę?

NOWY JORK (PAP)

Wdowa po b. prezydencie USA Rooseveltie Eleanor Roosevelt, która od lat współpracuje z dziennikiem „New York Post”, informuje na łamach tego dziennika, że zwróciła się do Departamentu Stanu o wizę na wyjazd do Chińskiej Republiki Ludowej, ale spotkała się z odmową.

Moim zdaniem — pisze dalej E. Roosevelt — „potrzebne nam są informacje, jakie możemy uzyskać o jakimkolwiek kraju bez względu na panującą tam formę rządów”.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP)

W dniu 25 bm. przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Syrii w Polsce — Jamal el Farra, witany na lotnisku przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ, ministra pełnomocnego — Edwarda Bartola.

CYRK „WARSZAWA” przed wyjazdem do Moskwy pozostaje w Poznaniu

do dnia 1 lipca, tj. do poniedziałku włącznie.

Bilety zbiorowe dla zakładów pracy ze zniżką 50 proc. nabywać można codziennie w kancelarii cyrku od godz. 10-13.

18477g



Z wystawy Marka Żuławskiego (Londyn) otwartej 25 bm. w „Zachęcie” w Warszawie. Gitarzysta. 1954.

Fot. — CAF

Nad miastem wisi upał. Kwadrat okna mego po kołku wypienia zieleń pobliskich ogródków. Nie znoszę, od dzieciństwa, niedzielnych popołudni. Kiedyś nie lubilem niedziel, bo pozbawiły mnie najbliższego towarzysza zabaw, którego mama zabierała do ciotki w Puszczykowie; dziś godzinę siódnego dnia tygodnia mdłą mnie wizerunkami wypomadowanych galantów, lepiej lub gorzej utrzymanych pań z współczesnego high life'u wypełniających centralne ulice Poznania, bezbarwnych postaci spieszących na raty czy gorzkie żale.

sa: wolność i chleb.
sentencja, której autora
nie pomnę, w pełni odnosi
się do nas. Warto wokół niej
medytować.

Najpierw z tą wolnością. Te-
rowa & Co. twierdzą, że się
nie zmienilo. Jak to sfor-
ułował Gomułka? Że jeste-
y szczególnie czuli w spra-
ch dotyczących suwerenno-
narodowej. A tu przecież
znaczył się decydujący
rot — koniec nierównopraw
stosunków z okresu kul-
Stalina. Uregulowanie
praw wojskowych, tranzyto-
ych, handlowych, finanso-
wych, węglowych, repatriacyj-
ch. Tak. A poza tym ludzie
ówia.

To jest przyjemne, ale przede wszystkim — ważne. Na dworcach i w autobusach drukowano ziele podreżanych szkolnie, budowano pałace zamiast mieszkań, miliony złotych toneli w błocie, coraz więcej było złotych firanek, na nowiska wdzierali się karłowacie. Wszystko było dobre, wszystko możliwe — bo ludzie milczeli. Teraz — prawie wszędzie i prawie zupełnie otwierają się kłoty krytykujące.

O tej krytyce i kole napęd-
m — to powiedzenie mimo
zysko nie jest frazesem.
udno ocenić jak dotkliwie
dy w każdej dziedzinie stra-
wywołane nieodżywaniem
ludzi przez lat kilka.

Zdemokratyzować się u nas
istotny klimat — to jest
ściświe określenie.

A z chlebem? To, oczywiście, wiąże się także ze zmianami. Nie lubię zestawień, ile i kiedy teraz się spożywa, a ile kiedyś. Wynika z nich przede wszystkim, że jem lepiej i więcej, odczuwam tego nie zauważam. Teraz z cyframi trzeba być ostrożnym. Żywności, towarów w sklepach — nabywamy, przetestować biorąc (również tego rodzaju — jakiegoś masła), więcej.

Co prawda ja akurat nie o-
rynałem podwyżki, ani
rotu niewypłaconych w po-
zednich latach należności,
dostałem także trzymie-
cnej odprawy; ale nie bra-
ję takich, którzy sporo gro-
„załapali”. Ruszyli się też
rzemiosło i przywaciarze. Z
ch to powodów, choć produk-
w obrocie więcej, popra-
mniej rzuca się w oczy.
ęcej towaru, ale też więcej
puja.

Nic się nie zmieniło!
Niektórzy nie myślą. Nowy
sejm debatuje cztery miesiące
z przerwą, tego nie notowały
dne dotychczasowe kroniki.
My będziemy się go wstydzić.
To dopiero I sesja. Mógłby
mnie nie wierzyć, ale **sam**
działem nowych posłów nie-
długo raz przy pracy.

Władze terenowe — coś, są
bardziej potrzebne w działaniu.
Inicjatywa jest bardzo ważna.
W ciągu pół roku wybory radnych,
które się bardzo przydadzą —
dotyczy zwłaszcza Poznaniowi.

W wojsku — rady wojskowe.
e można nastarczyć z ziemia

do uprawy, wszystko rozdysponowane. We Wrocławiu na Psim Polu ludzie pracy budują kolonię domków. W Polanicy-Zdroju niektórzy po raz pierwszy od paru lat robili porządki w obejściach, naprawiali płoty, brali się za uprawę ogródków. Na gwałt remontują prywatni lokale w Kudowie. W Zielonogórskim — reparatorianci obejmują w posiadanie naprawione domy. W Poznaniu powstały przedsiębiorstwa państwowo-prywatne, weryfikuje się pracowników kultury i handlu. Wielkopolanie otrzymali 14 milionów złotych pożyczek na budowę domków, a potrzebują 40. Włodarze Kościana ruszyli konceptem — przebudowują gazownię, aby pracowała na węglu brunatnym, co da miastu poważne oszczędności. Wydano w województwie o 116 procent więcej zezwoleń na budowę indywidualną niż w roku ubiegłym. Państwo przystępuje do sprzedawania pracującym domków w Wielkopolsce. Trwają prace nad ostatecznym uregulowaniem podziału administracyjnego naszego regionu. Rozpoczęto działalność Wielkopolskie Towarzystwo Miłośników Sceny. W pięciuset wsiach za-

Piotr ŻYCKI

(Dalszy ciąg na str. 4)

Rozdroża wodnego transportu (2)

Ekonomia transportu znajduje się w naszym kraju w powijakach, i to w takich powijakach, które krepulają nogi i ręce, zasłaniając równocześnie oczy kierowników przedsiębiorstw. Z dziwną beztroską przechodzi się do porządku dziennego nad marnotrawieniem środków transportowych, paliw pędnych, dróg żelaznych, wodnych i zwykłych dróg lądowych — bitych.

Anegdotalna wprost historia jest np. łączenie najekonomiczniejszego transportu wodnego z... samochodami. „Stomil“ położony 20 m od brzegu Warty sprowadza kauczuk na barkach. Pięknie! Jednak wozi go samochodami z portu odległego o circa 3—4 km. Po co? Właśnie, po co? Koszty przeładunku są podwójne: z barki na samochód i z samochodu do magazynu. Tymczasem nawet przewoźnicza przystań nad brzegiem Warty rozwiązała by sytuację. Magazyn wspomnianego kauczuku rozsądny gospodarz fabryki umieściłby bowiem w bezpośrednim sąsiedztwie pomostu, wyladowując barke wprost na magazyn.

Nie dysponujemy dokładnymi liczbami dotyczącymi zużycia benzyny przez samochody, placę robotników przeładunkowych, zużycia wozów, opon itd. Wydaje się jednak że gdyby płać na oszczędność w taryfie (wodą 180 zł — koleją 251 zł za tonę), a zamiast tego wziąć wagon, który podstawiono by na bocznicę fabryczną — kalkulacja ogólnych kosztów transportu byłaby taka sama. Nie uwzględnia się przy tym drobnego także faktu, że w czasie transportu samochodowego na trasie port rzeczny — „Stomil” może sporo kilogramów ka-

czuku przemienić się w stan lotny. To jednak osobna sprawa, której poruszać nie będziemy.

A oto druga bzdura gospodarza: Zakłady Przemysłu Ziemiannaczanego w Luboniu wysyłają na eksport do portów morskich ok. 10.000 ton rocznie, a mianowicie: 4,5 tys. ton mączki ziemiannaczej, 1 tys. ton dekstryny, 660 ton wycierek suszonych, 3.600 ton syropu i 400 ton syropu cukrzynego. Prawdziwy handlowiec dostałby białej gotowej, gdyby musiał te towary ładować na wagony, pchać transporty do Gdyni. W Polsce jednak nikt białej gotowej nie dostaje. Droga wodna do Szczecina, odbywająca się na całej trasie z prądem rzeki, byłaby bowiem nie wygodna dla... urzędników z „Rolimpexu“, albowiem ta centrala handlu zagranicznego urządza sobie komórke startową przy wyjeździe z Gdyni. Furda więc straty na kosztach transportu, gdy chodzi o wygodnictwo urzędników!

Gazownia w Poznaniu potrzebująca dziennie około 400 — 500 ton węgla nie sprowdza woda ani kilograma ponieważ brak placu na magazynowanie węgla, a Warta w ciągu 4—5 miesięcy nie nada jej do żeglugi transportowej. W poznańskiej elektrowni natomiast zastanawiano się całkiem serio nad wykorzystaniem transportu barkami, lecz projekt upadł, ponieważ koszt inwestycji urządzeń przeładunkowych byłby rzekomo zbyt wysoki. Nikt jednak nie wziął do rękółówki i nie zasiadł za maszyną do liczenia, by przekalkulować korzyści, jakie z tego przedsięwzięcia wyciągnęłaby gospodarka narodowa za parę lat. Nie uwierzę bowiem, by nie można było znaleźć takiego rozwiązania, które równocześnie rozładowywałoby sprowadzany węgiel dla gazowni i dla elektrowni, położonych przecież w bliskiej od siebie odległości. Także plac na zmagazynowanie zapasów węgla dla elektrowni, gazowni i, powyżej. Przedsiębiorstwa Handlu Opalem, powinien się znaleźć. Mało — musi się znaleźć.

Najbardziej humorystyczne w transportowo-wodnej sprawie jest to, że jedynym inicjatorem przebudowy struktury przewozów w naszym regionie była... Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych. Dwukrotnie występowała ona o zwiększenie przewozów na tej drodze, za każdym jednak razem bezskutecznie. Cyfry, które za chwilę przytoczymy, wyjaśnią, skąd się ta uzasadniona inicjatywa brała.

Globalny przywóz towarów do naszej dyrekcji PKP (wylaczając towary ładowane



Desant lotniczy - w „niewoli“ hareerskiej

W niedzielę, 23. 6. br. w Kamienicy koło Tucholi (województwo bydgoskie) — okoliczne drużyny harcerskie wzięły udział w oryginalnych ćwiczeniach: desant lotniczy rzucił sprzęt w postaci pontonu, radiostacji krótkofalowej i namiotów. Zadaniem harcerzy było to uszysz-
ko odnaleźć.

Na zdjęciu: skoczek spadochronowy Eugeniusz Wątróbka „dostał się w ręce” VI drużyny hawerskiej z Bydgoszczy.

CAF — Fot. Pieńkowski

rozładowane w obrębie okręgu poznańskiego) w roku 1955 wyniosł 15 mln ton. W tym samym czasie wywozobłął 6,5 mln ton. Rok później obroty wzrosły w cyfrach przywozu o blisko 1 mln ton. Problem trudności przewozowych będzie więc narastał i nasi kolejarze samą mobilizacją wysiłków nie pokonają trudności. Muszą, jeśli chcą być dobrymi gospodarzami, szukać nowych źródeł transportu, które pozwolą na większe luzy w przewozach, szczególnie w miesiącach o dużym napięciu (wrzesień, październik, listopad).

Dyrekcja OKP wdała się nawet w jednostronne pertraktacje z WKPG w Zielonej Górze z prośbą o wykorzystanie Odry i współpracę w dziedzinie zamiany kolei — na Odrę, która jest spławna, przeciw na całym swym szlaku — od „węgla” — do morza. Na te propozycje instancja planująca z urzędu bardziej ekonomiczne wykorzystanie wszelkich źródeł gospodarczych — zachowała się jak przysłowiowy obraz. Dział przemówi — obraz nie raczy odpowiedzieć.

Sam, więc DOKP zajęła się badaniem możliwości wykorzystania Odry jako drogi transportu i dowiedziała się od zainteresowanych, że „brak jest towarów masowych, które mogłyby być przewożone wodą” (!!??!!). Odpowiedź jest dosyć charakterystyczna dla odpowiednich resortów zarządców, od dzieścioleci widocznie przyzwyczajonych wyłącznie do transportu kolejowego. Już samo zaopatrywanie rejonów nadodrzańskich w węgiel, ładowany w porcie w Koźlu, mogłoby odbywać się przez wyposażone w urządzenia wydłupkowe porty w Głogowie, Nowej Soli, Krośnie, Głogcach-porcie, Kostrzynie.

Gdzie tkwią przyczyny anormalnej sytuacji w dziedzinie transportu wodnego? Spróbujemy na to pytanie odpowiedzieć.

J. LIKOWSKI
Br. LISOWSKI

Ogród Botaniczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie znajdował się dzisiejszej nocy w prawdziwym obleczeniu, Mieszkańcy podwawelskiego grodu przybywali tu tłumnie, aby zobaczyć, jak „Królowa Nocy”, rzadki okaz kaktusowy, którego ojczyzną jest Meksyk, ukaże się w swej krasie, obfitym barwnym kwieciami. Ten alarm nocny okazał się jednak spóźniony. „Królowa Nocy” spała bowiem mieszkańcom Krakowa przysłowiowego figla i przekwitła o jedną noc wcześniej. (PAP)

Ostatko przybyli do naszej redakcji przedstawiciele Państwowego Przedsiębiorstwa Konfekcyjnej i Galanterii w Poznaniu — dyktarybki z zastępcą, w związku artykułem pt. „Węzeł wcale nie gorydylem”, zamieszczonym w dniu 5. 6. 1957 roku. W rozmowie oba reprezentanci wytwórni wypowiedzieli się na temat publikacji, twierdząc, że wystąpiono w niej imieniu niesłusznej sprawy. Na potwierdzenie swej opinii przytoczyli nową uchwałę Prezydium MRN, anulującą dotychczasowe decyzje i zezwalającą na rezerwy obiektu przy ulicy Grobla (po tak zwanej łożu masonskiej).

Nie kwestionując nowej uchwały Prezydium MRN wypada przypomnieć, iż uchwała poprzednia, obecnie uchylona (w tej samej sprawie), którą poszukiwaliśmy się w argumentacji, zawierała diametralnie odmienne wnioskii. Podirzymujemy swoją opinię, wyrażoną w wspomnianym artykule, uważając, że remont budynku budzi obawę co do celowości, gdyż — jak i formuie Główny Architekt Mias — przedsiębiorstwo nie będzie mogło ustawić tam maszyn cięższego typu, ani rozbudować swych warsztatów w znajdującym się obok ogrodzie. (zm)

API informuje

Jakie wykształcenie mają ludzie w produkcji

Liczby są na ogół pouczające ale często stanowią źródło niewesołych refleksji. Oto na przykład GUS zadaje sobie trud zbadania wykształcenia ludzi, którzy zajmują odpowiedzialne stanowiska w zakładach produkcyjnych na terenie kraju. W ten sposób możemy się dowiedzieć, czy i w jakiej mierze zatrudniamy właściwych ludzi na właściwych miejscach. Tak więc na dzień 1 października 1956 roku w zakładach produkcyjnych na stanowiskach dyrektorów 329 osób miało wykształcenie wyższe, 9804 — średnie, 8543 — niższe. Spośród zastępców dyrektorów do spraw technicznych 1673 miało wykształcenie wyższe, 4008 — średnie, 6469 — niższe. Z szefów produkcji 890 — wykształcenie wyższe, 1381 — średnie, 2434 — niższe. Spośród naczelników inżynierów wyższe wykształcenie techniczne miało 1360 ludzi (dziwne, ale prawdziwe), 737 — tylko średnie. Wreszcie zaskakująco dzikwe — 241 osoby zajmują stanowiska naczelników inżynierów w zakładach produkcyjnych, mając tylko ukończoną szkołę podstawową i od 3-5 lat praktyki.

Jeżeli na przykład 20 procent głównych księgowych w zakładach produkcyjnych ma tylko szkołę powszechną, to jest niewątpliwie źle, ale ich wykształcenie można jeszcze od błędów uzupełniać kursami, gdy natomiast 244 naczelnych inżynierów i 8543 dyrektorów ma tylko siedem oddziałów, jest to wyraźny skandal ze szkodą dla gospodarki narodowej i społeczeństwa.

Tu kursy nic nie pomagają, po prostu trzeba kadry wymienić, zwłaszcza że rokrocznie tysiące zdolnej młodzieży opuszcza uczelnie techniczne. LEN

„Brydź naturalny“ – zwycięża

Na odbywających się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie brydżowych mistrzostwach Polski w dniu dzisiejszym najciekawiej zapowiadają się spotkania krakowskiego „Energetyka” z drużyną PKiN — Warszawa oraz „Bloteczki” z „Chemikiem” — Gliwice i „Bloteczki” z drużyną PKiN.

Już po dwóch dniach rozgrywek można śmiało stwierdzić, że największe sukcesy odnosi na mistrzostwach „system naturalnej licytacji” i rozgrywkę brydżowej. Przykładem te-

go może być m. in. mecz AKS — Warszawa z drużyną PKiN — w którym zawodnicy b. „Orbisu”, grając systemem naturalnym, wysoko pokonali graczy AKS, posługujących się najroźniejszymi, niejednokrotnie bardzo skomplikowanymi systemami. Oczywiście stosowany jest cały szereg konwencji, m. in. drużyna PKiN stosuje z powodzeniem konwencje, opracowaną przez siebie i nazwaną „orbisowska”.

Citac Nr 150 — Str. 3



W Algerze

Codziennie setki Algierczyków przekraczają granicę, szukając schronienia w Tunisie.

Fot. — CAF

NA ZIEMI BASKÓW

Dzisiaj znajduję się prawie 1000 kilometrów od Paryża na zachód, a więc prawie że w... Hiszpanii. Prawie, bo do Hiszpanii nie dojechałem, mimo iż miałem szczerą ku temu chęć. Byłem nawet przy granicznym szlabanie — cóż, nie puścili...

Gościłem więc w Pirenejach, na Ziemi Baskijskiej, czy — jak ją zwą — w Krainie Basków. Wiercie mi, że to piękna kraina, zwłaszcza tu, w Biarritz skąd piszę ten list: góry, morze, palmy i skały, odbijające się od skalnych wyłomów piany morskich fal.

Ziemia Baskijska jest podzielona granicą francusko-hiszpańską. Nie przeszkodziło to Baskom w zachowaniu ich regionalnych tradycji i zwyczajów. Stąd np. trudno jeszcze dzisiaj Francuzowi swobodnie porozumieć się z tubylczym „autochtonem”, władającym dialektem baskijskim — w moim odczuciu — mieszańką francusko-hiszpańską.

Ta piękna, górzysta ziemia obrabiana jest przez chłopów w przeważającej części prymitywnymi metodami, siłą pociągową bowiem pozostaje nadal krowa. Jakoś to dziwnie kontrastuje ze spotykaną co krok nowoczesną techniką, samo-

chodami... Być może to efekt ogromnego konserwatyzmu miejscowej ludności, niechętnie przyjmującej zdobycze cywilizacji i kultury. A może — rezultat nienajlepszych warunków materialnych? Wiele gospodarstw przypomina mi żywo nasze typowe polskie wsie. Zresztą — teren górzysty, nie poddający się zbyt łatwo uprawie; sporo gospodarstw karłowatych, nie zapewniających utrzymania licznym rodzinom.

Tak, tak... A właściwie chciałem Wam napisać o pięknych miasteczkach rozsianych po całej Ziemi Baskijskiej, zwłaszcza nad brzegiem oceanu. Wiadac, że żyją one głównie z turystyki i wypoczynku... Na pewno zresztą obili Wam się o uszy takie nazwy jak: Bayonne, Biarritz, St. Etienne, St. Jean-De-Luc, prawda? Biarritz, światowej sławy kąpielisko to naprawdę uroczy zaką-

...BO NIE WIEDZĄ CO MÓWIĄ

(Dokończenie ze str. 3)

wiązały się komitety elektryfikacyjne. Rady narodowe naszego województwa zwolniła do 900 najmniej wykwalifikowanych pracowników. Dawny gmach Komitetu Miejskiego Partii w Poznaniu zamieniono na przychodnię lekarską. Skup mleka przyniósł w czterech miesiącach br. w Poznaniu 14 milionów litrów ponad plan.

Przypominanie faktów nuży. Z tej maki będzie chleb. „Zaklęty krąg” — przerwany. Nie, nie drepczemy w miejscu; ruszyliśmy dość równym krokiem. Powinien on być coraz bardziej miarowy i — szybszy.

Ale Lucjan powiada:

— Program nieatrakcyjny. Dawniej było inaczej, na jakieś 1 maja — trasa W—Z, na innego 22 Lipca — MDM...

To się ładnie słyszało. Jeszcze ładniej brzmiały slogany o planie 6-letnim, który zapewni dobrobyt. Tamten program brzmiał atrakcyjnie, a był w niemaleńczęści pisanym na wodzie. Ten — w gładzi „szaro”, bo mówi o pracy rad robotniczych i narodowych, samorządzie, chłopskim i stosunkach między Państwem a Kościołem, omawia sprawy wewnętrzno-partyjne (...dogmatyzm i konserwatyzm odrywa partię od mas...) ale będzie atrakcyjny w wynikach.

Program wygląda „szaro” — bo to jest kalendarz codziennej, solidnej roboty. Ja, ludzie w Wielkopolsce, rzetelnej pracy się nie boją; mierziło nas hulające zawsze partactwo. Każdy tu wie, że dobra robota musi dać wyniki. I lepiej wiedzieć, że nie będzie natychmiast różowo. Dostę o-biecanek. Trzeba wiedzieć. Żyjemy nie na księżycu, lecz w określonych warunkach politycznych i gospodarczych, a możliwości nasze są takie, jaką będzie praca. Ciągłe jeszcze nie wszyscy zdają się o tym wiedzieć.

A jednak — ludzie są sceptyczni... Są i byli. Zwłaszcza — byli. Tylko teraz swoich stanów psychicznych nie ukrywają.

„Cechuje nasz naród daleko posunięty indywidualizm w życiu codziennym”. To powiedział Gomułka na IX Plenum. Bardzo trafia mi to sformułowanie do przekonania. Sam uważam się za indywidualistę. Ale kwiat, który powoli rozkwita, walcząc jeszcze z zimnem niezrozumienia i gruda trudności — musimy wszyscy pielegnować. I nie niecierpliwić się z nadto, że nie wydał już owoców, skoro tak niedawno zaczął się raźniej rozwijać.

U diabła, to miały być notatki, a wyszło coś w rodzaju artykułu.

Piotr ŻYCKI

SZMERY ŚWIATA

Dobre rady

W czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych kanclerz Adenauer poprosił dwóch wybitnych „znawców wyborów” — wiceprezenta Nisona (partia republikańska) i senatora Kefauvera (partia demokratyczna), o kilka dobrych rad, w jaki sposób najlepiej zapewnić sobie można zwycięstwo wyborcze. Obaj panowie poradzili kanclerzowi, „aby chodził między ludźmi i podawał im rękę”. Resztę możemy się domyślić. (m)

Ibn Saud

na czarnej liście

Związek artystów amerykańskich wciągnął króla Arabii Saudyjskiej, Ibn Sauda, na tak zwaną czarną listę, obejmującą osoby, które dopuściły się „niełojalnych postępów” względem związku. Powód: gdy w Arabii Saudyjskiej bawił zespół akrobatów egipskich, król Ibn Saud samowolnie przedłużył okres jego występów, uniemożliwiając mu przyjazd w terminie do Stanów Zjednoczonych, gdzie miał on dać kilka przedstawień. (m)

Można

długo czekać

Lord Mancroft oświadczył w Izbie Lordów w imieniu rządu angielskiego, że „Anglicy zdecydowali się znieść lewostronny ruch drogowy dopiero wtedy, gdy w Anglii zostanie przyjęty system dziesiętny, gdy będzie uruchomiony tunel pod kanałem La Manche i gdy Wielkanoc przestanie być świętem ruchomym.” (m)

Szczęście

sprzyja złodziejom

Policja hamburska poszukuje obecnie złodzieja, który w ciągu ostatnich kilku tygodni dokonał siedmiu włamań do kabin kapitańskich statków zagranicznych, kradnąc przeszło 30 tysięcy marek. Złodziej miał ułatwione zadanie. We wszystkich okradzionych statkach klucze od kasy leżały sobie spokojnie na stole w kabinie kapitana. (m)

Pierwszy dzień Festiwalu w Moskwie

Z licznych propozycji i dyskusji wyłonił się już ostateczny program pierwszego dnia Festiwalu w Moskwie.

Pochód otworzy... chmara srebropiórych gołębi. Ulicami Moskwy przemkną kolumna motocyklistów ze sztandarami pokoju. Za kolumną — trzy ogromne ciężarówki z przedstawicielami młodzieży całego świata. Na środkowym aucie — olbrzymia biała flaga z emblematem Festiwalu. Flaga ta powieść będzie nad Centralnym Stadionem Moskwy w czasie wszystkich dni młodzieżowego święta.

I znowu grupa motocyklistów pilotujących artystycznie wykonaną dużą makietę emblematu Festiwalu. Za emblematem — orkiestra na samochodach przystrojonych w pięciolinie z pierwszymi takimi festiwalowej pieśni. War kot motocykli wiozących flagi wszystkich państw, których delegaci biorą udział w pochodzie. I wreszcie — na szerokiej, moskiewskiej magistrali nieprzerwany potok odkrytych samochodów z delegatami. Samochody przystrojone oświetlone kwiatami wszystkich kontynentów świata. Na samochodach o przewadze żółtej barwy — młodzi Azjaci, na zielonych — Australijczycy, na brązowych — Afrykańczycy... Każda część świata odgradza kolumny motocyklistów z rozwianymi na wietrze błękitnymi flagami.

15 kilometrów przemierzy rozpiewany, zmotoryzowany pochód. Dworzec Ryski. Nad placem wznosi się łuk wysokości pięciopiętrowej kamienicy. Spowijają go flagi wszystkich narodów. Ulica Pracy. Jej świąteczna szata obrazuje twórczą pracę człowieka. Triumfalna aleja z liter, które w pięciu językach

głoszą, drogie i bliskie wszystkim słowo — przyjaźń. Tędy właśnie będzie przejeżdżał wielki festiwalowy pochód.

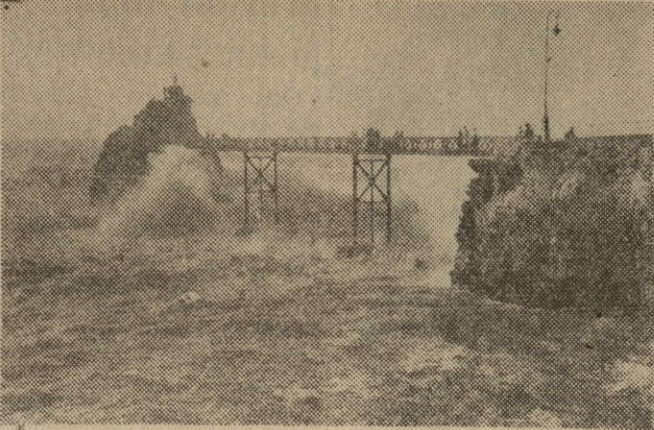
A oto cel wędrówki — Centralny Stadion imienia Lenina. Trybuna tego dnia przypominać będą różnobarwną kwiatną kaskadę: goście z całego świata, gospodarze z całego Związku Rad.

Pochód zatacza pełny krąg przed trybunami. 100 tysięcy widzów ze swych miejsc pozdrawia delegatów. Na bieżnię stadionu syją się kwiaty. Fanfary. Na maszt majestatycznie wpływa biała flaga z emblematem — szósty Festiwal otwarty! Czterdzieści tysięcy gołębi wzbię się pod niebo. Do trybun, gdzie zasiadli członkowie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego, zbliżają się sztafety, które przemierzyły dziesiątki krajów.

Moskiewska młodzież występuje z ciekawym programem sportowo-artystycznym. Rozpoczyna go młodzież szkół zawodowych popisami gimnastycznymi. Występują także studenci instytutów wychowania fizycznego Moskwy i Leningradu. Tysiące sportowców demonstruje siłę, zręczność i odwagę...

Wbiega młodzież w strojach narodowych 15 republik Związku Radzieckiego. Dźwięczą melodie tańców ukraińskich, gruzińskich, ormiańskich, tadżyckich... 2 tysiące młodzieży wykonuje suitę taneczną „Rozkwitaj nasza młodość”. Suitę kończy wielki uroczysty walec.

Wszystko jednak, nawet to co najpiękniejsze, dobiega końca. U bram stadionu czekają już auta, które przewożą gości do ich kwatery. Pierwszy dzień Festiwalu zakończony. M. W.



„Skała Dziewięć” w Biarritz

Nowoczesność w Muzeum Narodowym

Otwarta niedawno wystawa w Muzeum Narodowym jest próbą pokazania dorobku plastyków zrzeszonych niedys w grupie pod nazwą — kapiści.

Taka przynajmniej intencja przyświecała organizatorom, którzy w żaden jednak sposób nie mogli eksponować pełnego materiału. W wielu natomiast wypadkach wykroczili poza swoje zamary. Akcentuję to dlatego, ponieważ wydaje się, że kilka obrazów znajduje się w salach zupełnie przypadkowo. Są to pojedyncze prace, wychodzące poza konwencję kapistowską, nawiązujące do kubizmu lub formizmu.

Jeśli przyjlibyśmy, że jest to wystawa „kapistów”, to na leżaloby zamiast Sierż. Makowskiego czy Sychalskiego pokazać przede wszystkim głównego promotora kapiizmu — Pankiewicza. Przy obecnych trudnościach lokalowych w jakich znajduje się Muzeum, nie należy z powodu tych braków czynić poważnych zarzutów. Na obecną wystawę trzeba spojrzeć jako na zupełnie coś nowego, na zjawisko powstawania galerii sztuki nowoczesnej, o którą zawsze dopomina się każdy ambitny ośrodek kulturalny.

Inicjatywę podjął poznański krąg historyków sztuki, którym w tym cennym przedsięwzięciu patronuje prof. Kępiński. Inicjatywa powinna spotkać się z szerokim poparciem władz i miłośników sztuki, zwłaszcza że ma być to dopiero druga po Łodzi stała wystawa sztuki nowoczesnej.

Łódź posiada swą galerię od czasów przedwojennych, kiedy działali tam art. plastyk Wł. Strzemiński i ławnik Rady Miejskiej Przecław Smolik. Na powstanie jej złożył się również twórczy wysiłek polskich modernistów. Łódzka galeria posiada swoje ujemne strony, jest głęboko dydaktyczna ale jednocześnie jednostronna, nie pokazuje bowiem całego bogactwa i różnorodności wysiłków polskich plastyków, jest historią modernizmu polskiego i europejskiego. Organizatorzy poznańskiego galerii powinni z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski. Można by powoływać się na to, że Poznań był silnym ośrodkiem kapiizmu w okresie 20-lecia, że działały tu tak wybitne indywidualności jak Czyżewski czy Larisch, że tradycje te głęboko zakorzeniły się w pewnych środowiskach plastycznych. Tym argumentem można by się posłużyć w każdym mieście gdzie działali wybitni kapiści.

Jest druga strona, o której już wspominałem — strona dydaktyczna. Pomijam już bardzo ważny fakt, że w pewnym ciągu ekspozycyjnym nie pokazano obrazów Pankiewicza — że można ogłądać w innych salach muzeum nie mających nic wspólnego z wystawą. Mamy prawo prosić organizatorów, aby pomyśleli o stronie dydaktycznej, aby starali się wprowadzić nie znającego się miłośnika sztuki w skomplikowany proces powstawania plastyki nowoczesnej. Temu zawsze sprzyjać będą proste wyjaśnienia.

Można by polemizować na temat czy historie polskiej sztuki nowoczesnej tworzą głównie kapiści. Materiał zebrany na wystawie zdaje się potwierdzać te niesłuszną skądinąd tezę. W obrębie szerego pojętego kapiizmu dają się zauważyć pewne odmienne tendencje. Wydaje się, iż mimo pozornych zbieżności między Cybisem a Waliszew-

List z osem MY! BOGACZE!

Z pewnego dawno czytanej zbioru opowiadań o Chinach, zapamiętałem jeden ze zwyczajów mandżurskich: Kiedy otwierali się drzwi jadłodajni, kelnerzy wybuchali radosnym wrzaskiem: „Przyszło trzech gości”. Obojętnie jak byli ubrani, czy w proste chińskie stroje, czy z cudzoziemską w eleganckie garnitury, witano ich równie żywiołowo i równie serdecznie.

Widac, obłudne jadłodajni zależało na tym, aby goście jak najprzyjemniej wnieśli wrażenie, i jeśli się zdarzyło, że ponownie trafili by na miesiąc, czy za rok do miasta, powinni tu właśnie spożyć obiad, a nie gdzie indziej.

W handlu obowiązuje jak świat światem nie pisana konwencja: trzeba być uprzejmym, trzeba szanować partnerów, trzeba umieć zdobyć się na uśmiech mimo bólu zęba. Bo cóż to w gruncie rzeczy obchodzi kontrahenta. Nie w tym celu przyszedł do nas, aby oglądać wykrzywioną, złą twarz, ani radzić, jak się pozbyć opuchlizny.

W naszych warunkach krajowych ukształtowała się przedziwna sytuacja. Zle potraktowany klient mógł oczywiście zrezygnować z kupna i opuścić burzyny jeden sklep MHD lub PSS iść do następnego, który od poprzednika różnił się najczęściej jedynie numerem. Zakupu dokonał. Instytucja handlu państwowego nie nie straciła. Gorzej jest wtedy, gdy mentalność zgrzytliwej ekspedientki wyznaje pracownik centrali handlowej biorący udział bezpośrednio lub pośrednio w zawieraniu transakcji z kupcami zagranicznymi lub przedstawicielami obcych firm. Państwa handlującego, które się reprezentuje lub firmy, której towary oferuje się zagranicy, nie można traktować podobnie jak baru mlecznego w powiatowym miasteczku, który ma zapewnioną egzystencję i stały rozkwit tylko dlatego, że jest jeden.

W handlu z zagranicą kończy się era monopolu. Oceńmy na zimno sytuację i uświadommy sobie, że nie jesteśmy jedynymi partnerami. Otacza nas setki innych tylko czekających na to, aby na twarzach współhandlujących z nami ukazał się grymas niezadowolenia, rozczarowania lub niecierpliwości. Wtłoczą się inni na nasze miejsce, zręczniej, rozumniej, uprzejmiej będą umieli oferować swoje usługi. Przy tym, jeśli uda nam się sfinalizować transakcję, trzeba działać z myślą, aby nie była ona ostatnią. Handel i wymiana nie kończą się dziś ani jutro.

Uczestniczyłem niedawno w rozmowie, podczas której jeden z dziennikarzy akredytowanych na MTP opowiadał następujące zdarzenie: Do pokoju, w którym za biurkiem zawałonym prospektami siedział nadęta urzędniczka, wszedł starszy, siwy pan, przywitał urzędniczkę w języku angielskim — na co nie raczyła odpowiedzieć — i zapytał w tym samym języku o naszą centralę „Paged”. Manekin za biurkiem, nie podnosząc głowy, wyciągnął rękę w stronę drzwi i powiedział: „Weiter!”

Informacja krótka, dokładna, doskonale ilustrująca staropolską gościnność i na pewno mile nastrajająca angielskiego handlowca przed rozmową z przedstawicielem „Paged”.

Szanować się i nie płaszczyć — owszem, bardzo nam tego brakuje. Ale na gesty potentatów stroniących od rozmów z plotkami — oczywiście plotkami w naszym wielkopolskim mniemaniu — jeszcze dłużej nas stać nie będzie.

Kuzyn redaktora.

3 kupony z czterema trafieniami

Na ostatnią Poznańską Grę Liczbowa „Koziołki” wpłynęły 3 kupony z czterema trafieniami. Szczegółowo ich posiadaczami, którzy otrzymali po 37.643,50 zł, są właściciele kuponów: nr 26461 z Kępna, nr 44415 z Poznania i 9268 z Kościana. Nagrody III stopnia (z trzema trafieniami) po 556,30 zł otrzyma 203 graczy, a IV stopnia — po 22,15 zł — 5.097 graczy.

Wygrane II i III stopnia wypłacają od 28 bm. wszystkie oddziały PKO, a nagrody IV stopnia od 1 lipca br. punkty odbioru kuponów.

„Koziołki” zawiadamiają, że uru chomyły punkt odbioru kuponów w hali gmachu RSW „Prasa” przy ul. Grunwaldzkiej 19.

Obrazki i słowa

Wybrałam się wczoraj za miasto. Służbowo. Uprzejmi pasażerowie „13” objaśnili mi dokładnie, na którym przystanku wysiąść i jak odnaleźć poszukiwaną ulicę. Znalazłam ją bez trudu. Natomiast około 30 minut szukałam numeru 70. Dlaczego? O to trzeba spytać Wydział Gospodarki Komunalnej. Ja nie wiem przecież, dlaczego część ulicy Wołowskiej kończy się przed stacją Poznań — Junikowo, a dalsza ciągnie się za torami. Kawał drogi.

Nie ma żadnej ciągłości tej ulicy i ten, kto pierwszy raz szukać będzie numeru na przykład 68, straci cierpliwość (tak, jak ja). Bo trudno nie zgubić się w labiryncie innych ulic, pól, łąk i torów przecinających ulicę Wołowską.

Nasza tolerancja wobec awanturników jest wprost przerażająca. W poniedziałek o godzinie 22.30 „dwójka” jadąca z placu Wiosny Ludów została zatrzymana przez motorniczego przy zbiegu ulic al. Marcinkowskiego i Czerwonej Armii. Motorniczy zatrzymał wóz, ponieważ zauważył dwóch bijących się młodych ludzi. W chwili gdy jeden przewrócił drugiego na ziemię, wokół nich zebrała się duża grupa ludzi, uważająca bojkę za piękne i ciekawe widowisko. Gdyby nie interwencja konduktora i motorniczego, którzy wyskoczyli z wozu dla zatrzymania bijącego, nie wiadomo, czym by się owo „piękne” widowisko skończyło.

Teatry

OPERA — g. 19 „Pan Twardowski”; POLSKI — g. 19 — „Szkłanka wody”; NOWY — g. 19 „Bal złodziejski”; OPERA POZNANSKA — g. 19 „Kryśka Lesniczanka”; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynny; SATYRY — nieczynny; LALKI I AKTORA — nieczynny.

Kina

APOLLO — g. 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — „Raj kapitana” (ang., 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.15 i 20.30 „Wielkie manewry” (francuski, 16 l.); g. 19.30 film dokumentarny; MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Ulica ubogich kochanków” (włoski, 16 lat); RIALTO — g. 10, 12, 14 i 16 „Gwiazdy patrzą na nas” (ang., 12 l.); g. 16, 18, 20 „Poznań nocą” (franc., 16 l.); WARTA — g. 10, 11, 12 „Złoty jeź” (bajki), 13, 14, 15 — „Madonna Sykstyńska” (dokum.), 16, 18 i 20 „Mał dla Anny Zaccario” (włoski, 16 l.); WOJSKOWE — g. 19.30 „Złota karoca” (włoski, 16 lat); DOM KULTURY MO — g. 17 i 19.30 „Śmierć rowery” (hiszp., 16 l.); TARGOWE (wejście od ul. Święickiego i Śniadeckich) — g. 18 i 20 „Wzór 24 nie odpowiada” (izrael., 14 l.); WYPOCZYNEK — g. 21.45 „Babla” (hinduski); SPOR TOWE — g. 21.40 „Głos przeznaczenia” (franc., 12 l.); GRUNWALD — g. 21.45 „Achtung, Banditen” (włoski, 14 l.); HUTNIK — g. 17 i 19 „Do ostatniej kropli krwi” (radz., 12 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Sprawa 306” (radz., 16 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 18 i 20 „Tata, mama, moja żona i ja” (franc., 12 l.); ZNICK (Fabianowo) — g. 19.30 „Pożegnanie z diabłem”; FOTOPLASTIKON — g. 9-21 „Chiny”.

CYRK „WARSZAWA” — g. 19.15.

Wystawy

LOKAL CBWA (al. Marcinkowskiego 28) Doroczna Wystawa Prac Członków Zw. Plastyków Okręgu Poznańskiego.

SALON ZPAiP (pl. Wolności 4) Wystawa grafiki użytkowej.



W słońcu i lesie

Fot.: K. Przychodzki

Hallo, hallo, proszę Sztokholm!

Targi już zamknięte, ale w pawilonie 19 panuje jeszcze dość ożywiony ruch. Nie dziwnego: umieszczono tu międzynarodową służbę telegraficzną, utrzymującą łączność z 17 państwami.

Rozmawiam z kierownikiem pawilonu p. Bronisławem Jasieczakiem.

— W tym roku — mówi p. Jasieczak — oprócz 7 dalekopisów, posiadaliśmy po raz pierwszy dwa bezpośrednie połączenia telegraficzne z Hamburgiem. Dzięki temu mogli-

śmy łączyć się automatycznie z abonamentami telexowymi w NRF, Danii, Szwecji, Norwegii, Luksemburgu i Szwajcarii. Ogółem przyjęliśmy 1.100 korespondencji telexowych, a wysłaliśmy — 728.

Pan Jasieczak pokazuje mi piśmie skierowane do kierownictwa i personelu pawilonu 19. W jednym z nich p. Peter Berliner z Anglii z uznaniem wyraża się o pracy międzynarodowej służby telegraficznej na Targach. Uważa, że nie jest gorsza od angielskiej przedsiębiorstwa Cable & Wireless. Podobnie wypowiadają się przedstawiciele firm: Time — Lise International z Wiednia, Lansing — Bagnall z Londynu, Mak z Kilonii, kierownictwo wystawców austriackich i inni. Pan Seidel z firmy eksportowo — importowej Meeröl z Hamburga, który kilka razy dziennie korzystał z usług telexu życzy sobie, by w wszystkich międzynarodowych targach była tak solidna obsługa.

Również służba telefoniczna zdała w tym roku egzamin. Od p. Stanisława Budnego — dowiaduję się, że 10 ludzi w ciągu 21 dni zainstalowało na Targach 350 aparatów końcowych, 20 sekretarsko — dyktatorskich, 12 aparatów wrzutowych, które dzięki pomysłowi inż. Lubawego działają również na nowe pięćdziesięciogroszówki. Do prac tych zużyto łącznie 25 tys. m. kabla telefonicznego.

W czasie Targów panował ogromny ruch w centrali międzynarodowej. Ogółem przeprowadzono 4.115 rozmów z zagranicą. Zagraniczni goście pragną, by w przyszłym roku było jeszcze więcej bezpośrednich połączeń telefonicznych.

Telewizja

19 — „Tele — Rozmaitości”, 19.30 — panorama świata, 19.45 — film fabularny „Jutro będzie za późno”.

Dyżury pełnią:

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (chirurgia i interna, Zaccisz 3, tel. 509-89). APTEKI: Debiec, Osiedle Robotnicze, Blok 13a, Głogowska 17, Matejki 1, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3, Główna 53. POHADNIA PRZECIWAŁKOHOLOWA (al. Marcinkowskiego 21) czynna od 8-20.

Komunikat „Totka”

Totalizator Sportowy zawiadamia graczy, że mimo przełożenia kilku spotkań piłkarskich o mistrzostwo I i II ligi, objętych 24 zakładami z dnia 30 na dzień 29. VI., zawody te będą brane pod uwagę w powyższych zakładach.

W związku z tym termin przyjmowania zakładów w punktach „Totka” ulegnie zmianie. Dokładne terminy zostaną ustalone przez oddziały wojewódzkie P.P. Totalizator Sportowy i podane do publicznej wiadomości.

Kupony nadsyłane pocztą winny być wysyłane w takim terminie, aby dotarły do oddziału wojewódzkiego w Warszawie najpóźniej 29. VI. do godz. 12.

Kradzież skradzionego motocykla!

Złodziejska spółka: Zbigniew Müllnikiel (zam. przy ul. Szymańskiego 9/8) i Franciszek Kancierz (Szymańskiego 7/25) rozpoczęła gra sować z początkiem grudnia ub. roku. Na pierwszy ogień poszły drabiny malarskie, natomiast drugi występ stanowiło włamanie do garażu i kradzież motocykla marki „Royal”. Z motorem wydarzyła się niecodzienna historia. Złodzieje zostawili go na podwórzu posesji przy ul. Fr. Ratajczaka i poszli szukać kupca. Gdy wrócili — motocykla już nie było! Niepowodzenie to dwójka złodziei „odbiła” so bie już dwa dni później kradzieżą roweru. Sprzedano go za... 150 zł.

Dalszych kradzieży dokonano przeważnie z włamaniem. Złodzieje „wizytowali”: szopy, magazyny, warsztaty rzemieślnicze, zabierając głównie narzędzia, silniki elektryczne i odzież. Przez półtora miesiąca obaj dokonali 14 kradzieży.

Ponadto — Müllnikiel, działając na własną rękę, również kilkakrotnie wszedł w kolizję z prawem. W kradzieży pomagał „spółce” Adam Hofman (ul. Józefa 6/17). Przy własnoręcznym przedmioty złodziei sprzedawali. Nabywcą najczęściej był Edmund Zgoła (zam. przy ul. Czerwonej Armii 6/8).

Ostatnio zasiedli oni wspólnie na ławie oskarżonych. Sąd Powiatowy dla m. Poznania skazał Müllnikiel na 5 lat więzienia i 300 zł grzywny, Kancierza na 3 lata i 6 mies. więzienia, Zgołę na 18 mies. aresztu i 800 zł grzywny, a Hofmana na rok więzienia. (ak)

szczególnie z Wiedniem i Rzymem. My natomiast — by zwykli abonenci telefoniczni byli równie szybko i uprzejmie załatwiani codziennie, podobnie jak nasi goście w czasie MTP. (mh)

400 tys. zł superaty

Inspektorzy Ministerstwa Kontroli Państwowej wykryli w Poznańskiej Wytwórni Win (Grochowe Łąki 6) superatę win i moszczy wnoszącą około 400 tys. zł. MKP skierowało sprawę do Prokuratury Wojewódzkiej, która zastosowała areszt tymczasowy wobec kierownika działu produkcji inż. Józefa Szaraty.

Sledztwo trwa. (d)

Trasa: Konin — Kruszwica — Konin

Amatorów wodnej wiołczki oczekuje w najbliższym czasie atrakcyjna impreza turystyczna. Będzie nią spływ kajakowy z Konina do Kruszwy i z powrotem, organizowany w czterech turnusach: od 1 do 17 i od 18 do 31 lipca br. oraz od 1 do 14 i od 15 do 28 sierpnia br.

Trasa spływu prowadzi: Wartą, Kanalem Morzysławskim, jeziorami Slesin, Patnowskim i Gopiem do Kruszwy oraz z powrotem do Konina zachodnią odnogą Gopla i Jez. Licheńskiego.

Zgłoszenia na spływ przyjmuje Zarząd Okręgu PTTK i oddział PTTK w Koninie. (v)

Przed 30 laty po raz pierwszy w historii sportu polskiego transmitowany był przez Rozgłoszenie Radio Poznańskiego przebieg meczu piłkarskiego Warty z holenderską drużyną Zakładów Philipsa. Instalacje przewodów na boisku przy ulicy Rolnej zainstalowali goście.

Nowosć tę przyjęła publiczność z wielkim zadowoleniem. Spikerem był znany w Poznaniu Ludomir Budziński, który i obecnie przeprowadził pierwszą audycję telewizyjną z zawodów piłki nożnej drugoligowej Warty z węgierskim Tóreksesem ze Stadionu im. 22 Lipca.

Na zdjęciu: fragment nagrywania tego spotkania, które podobnie jak pierwsze zakończyło się sukcesem „zielonych”. (p)

Fot.: K. Przychodzki



Siedmiu poznaniaków w reprezentacji Polski

Duże zainteresowanie wśród entuzjastów „królowej sportów” wzbudził mający się odbyć w Krakowie 29 i 30 bm. międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja. Szereg dobrych wyników — na poziomie światowym, jakie Polacy uzyskali podczas swoich tegorocznych startów za granicą oraz na zawodach o Memoriał im. Janusza Kusocińskiego, stawia naszą reprezentację bardzo wysoko. Wygranie meczu nie przyjdzie jednak Polakom łatwo, gdyż nasi przeciwnicy mają ustaloną markę w świecie

i mogą również poszczycić się doskonałymi wynikami uzyskanymi w bieżącym sezonie. Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił już ramową reprezentację kraju, w skład której m. in. weszli czołowi lekkoatleci świata: E. Krzesińska (skok w dal), Figwerówna (oszczep), Sidło i Kopyto (oszczep), Krzyszkowiak (3 km. z przeszkodami), Zimny (5 tys. m), Sosgórnik (kula) i Malcherczyk (trójskok).

Na liście startujących nie widać na razie Kusionówny, która prawdopodobnie pobiegła tylko w sztafecie „etatowo” reprezentującego w ubiegłym sezonie barwy krajowe — Chromika, który przeżywa w dalszym ciągu poważny kryzys oraz młociarza Rosta.

Z zadowoleniem możemy stwierdzić, że poznańscy lekkoatleci będą stanowili dosyć pokaźną część narodowej reprezentacji. Z zawodników Poznania barw Polski będą bronił: Ciastowska (skok w dal), Gawełówna (80 m ppł.), Jarzembowski (100 m), Baranowski (200 m), Skupny (skok wzwyż), Wachowski (dysk), oraz prawdopodobnie Orywał, który jest przewidziany jako rezerwowy w biegu na 800 m.

Mecz krakowski będzie najważniejszym występem w dotychczasowej karierze młodej zawodniczki poznańskiego AZS — Ciastowskiej, która w bieżącym sezonie zrobiła „młowy skok” i z dobrze zapowiadającej się lekkoatletki stała się filarem reprezentacji Polski. (Of)

Czwórmecz z totalizatorem

Poznańscy Budowlani organizują 29 bm. atrakcyjny czwórmecz oldboyów, w którym wystąpią drużyny: Warty, Budowlanych, Polonii i Lecha. Drużyny grać będą każda z każdą 2x10 min.

Atak Warty wystąpi o czwórmeczu w składzie: Smólski, Gendera, Kaczmarek, Fenivesi i Podszwa. Zobaczymy ponadto znanych piłkarzy, m.in.: Tarke, Białasa, Przybylskiego, Gawrona, Chudziaka i Jóskowiaka.

Podczas imprezy odbędzie się błyskawiczny totalizator, na trafne wytypowanie kolejności miejsc oraz uzyskanego stosunku bramek przez drużyny. Kupon uprawniający do udziału w typowaniu otrzyma każdy bezpłatnie przy nabyciu biletu. Dla zwycięzców przewidziane są wartościowe nagrody oraz karty wolnego wstępu na mecze poszczególnych klubów. (p)

Informujemy

Sekcja Ogólnoeconomiczna urzędu dzisiaj o godz. 18 odczyt prof. J. Zdzichowskiego pt.: „Współnota economiczna zachodniej Europy” — w Sali 21 WSE przy ulicy Marchlewskiego 146/150.

W dniu jutrzejszym o godz. 18 odczyt prof. Zdzichowskiego na temat: „Polityka finansowa i monetarna Stanów Zjednoczonych”.

Jutro o godz. 18 w świetlicy WFUM przy ul. Dąbrowskiego 81 zebranie informacyjne dla członków i nieczłonków Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację — Koło Jeżyce.

Egzaminy wstępne dla kandydatów na I rok studiów rozpoczynają się na Politechnice Wrocławskiej 2 lipca br. o godz. 9. Kandydaci zamiejscowi powinni zgłosić się w przeddzień egzaminów. Uczelnia zapewni im zakwaterowanie.

Dzielnice biura opałowe przyjmują do końca lipca br. wpłaty na opał od wszystkich mieszkańców (bez przestrzegania rejonów). Dostawa węgla nastąpi w terminie skróconym (od 3-14 dni), zależnie od życzeń konsumentów.

Dzielnice Biura Sanitarne — Grunwald przeniesione zostało w dniu wczorajszym z ul. Grunwaldzkiej 88 (barak 12) do lokali przy ul. Matejki 52. Biuro czynne jest w godz. od 8-15.

Automobilklub Wielkopolski wznawia działalność

Przed kilku dniami odbyło się zebranie komitetu, który postanowił wznowić działalność znanego z okresu między — powojennego Automobilklubu Wielkopolski. Podobnie jak w latach dawnych Klub będzie dążył do rozwoju automobilizmu, organizowania rajdów, imprez turystycznych, a w okresie późniejszym wyścigów.

Na czele komitetu stanęli wypróbowani działacze sportu samochodowego, m. in. inż. Szczepański, adw. Smoliński, Pileski, Poczta, Beszterda i in.

Organizatorzy apelują do b. członków o powrót do działalności w łonie AW, jak również chętnie przyjmą na członków amatorów automobilizmu. Informacji udziela inż. Szczepański, ul. Konfederacka — Barak nr 1, tel. 658-12, w godz. od 8-15. (p)

